



Misteryum Strindberga w teatrze krakowskim:
P. Bończa w roli „Tamtego” — mułcha

sądu rozjemczego. Można sobie wyobrazić, że dalszy przebieg będzie następujący: koalicja zaprasza przedstawicieli państw centralnych, celem omówienia orędzia pokojowego Wilsona. Być może, iż dyskusja nie będzie wcale dopuszczona i poszczególne punkty będą miały zostać przyjęte. Same zasady nie będą w żadnym razie przedmiotem dyskusji; konferencja pokojowa będzie miała za zadanie rozpatrzyć, w jaki sposób dadzą się one praktycznie zastosować.

Nie jest również wykluczeniem, że koalicja zaprosi państwa centralne do współudziału, że ich

życzenia zostaną wysłuchane i wzięte pod rozwagę. Jakkolwiek będzie, należy się spodziewać, że dalsza zwłoka w sprawie pokoju nie nastąpi.

Wojska koalicji zagospodarują się tymczasem coraz bardziej na ziemiach niemieckich. Całe pogranicze od strony Francji i Belgii znajduje się obecnie w ich rękach, a wedle uchwały dowództwa wojsk koalicji rozpoczyna się energiczna kontrakcja przeciw wszelkim próbom przeniesienia propagandy rewolucyjnej lub bolszewickiej z Niemiec na zachód.

Rządy socjalistyczne w Niemczech przechodzą tymczasem ciężkie przesilenie, które może łatwo zakończyć się ogólną katastrofą partii. Od samego początku swego istnienia gabinet Eberta Scheidemanna nosił w sobie zarodki bezsilności, wynikającej z tego faktu, że reprezentował mniejszość społeczeństwa i nie posiadał wewnętrznej jednolitości.

Rząd obecny powstał i był uznany przez społeczeństwo głównie ze względu na sytuację zewnętrzną. Ponieważ koalicja wyraźnie oświadczyła, że z ludźmi dawnego systemu nie będzie się wdawać w żadne układy, wydało się nieuniknionem oddać rządy stronnictwu, które prowadziło zasadniczą opozycję przeciwko dawnym rządóm i dążyło do oparcia wewnętrznej organizacji niemieckiego państwa na zupełnie nowych podstawach. Rząd socjalistyczny miał dawać gwarancję zwycięskiej koalicji, że przewrót niemiecki był wynikiem szczerzej i zdecydowanej woli narodu niemieckiego, aby zerwać raz na zawsze z tradycjami nacjonalistycznego biurokratyzmu, cesaryzmu i militarizmu.

Już jednak przy tworzeniu gabinetu powstały trudności, wynikające z wytworzonego podczas wojny, głęboko sięgającego rozłamu w partii socjalistycznej. Grupa najskrajniejsza, zbliżona w programie i metodzie agitacyjnej do rosyjskiego bolszewizmu, musiała być z góry wykluczona od udziału w rządzie, już choćby ze względu na stanowisko koalicji; ale „niezawisli”, którzy stanowią odcień pośredni pomiędzy komunistami a socjalistami dawnego autoramentu, wstąpili do gabinetu, wnosząc tam element politycznej demagogii i społecznego rozstroju.

Socjaliści umiarkowani, chcąc salwować jedność rządu, ustępowali stale wobec zadań grup rady-



Misteryum Strindberga w teatrze krakowskim:
P. Bończa w roli „Tamtego”

kalnych, posługujących się z całą bezwzględnością środkami gwałtu i teroru. W tych warunkach powaga władzy upadła całkowicie: w całym kraju powstał nieopisany zamęt i Niemcy zaczęły zdążać szybkim krokiem do wewnętrznego rozkładu na wzór rosyjski. Zapewnie też słusznie mogła stwierdzić odezwa zjednoczonych demokratycznych stronnictw, że rządy socjalistyczne nie przyniosły krajowi ani porządku, ani wolności, ani chleba.

Dzisiaj Niemcom grozi wewnętrzna rewolucja, a w ślad za nią interwencja koalicji.



Francuzi przemalowują budki strażnicze barwami francuskimi w Mannheim.



Główny odwach francuski w Moguncji ubezpieczony ciężką artylerią. (Lip. b. pr.)

Dezoka sprawy pokoju: